

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Teresy Wontor-Cichy, *Transporty duchownych z KL Auschwitz do KL Dachau (1940-1942. Przyczyny – uwarunkowania – bilans – dokumentacja*. Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Wydział Nauk Humanistycznych.**

Rozprawa doktorska mgr Teresy Wontor-Cichy, *Transporty duchownych z KL Auschwitz do KL Dachau (1940-1942)* ma charakter pionierski. Jest to studium przypadku opracowanego na podstawie trudno dostępnych i mało do tej pory zbadanych źródeł. Owszem o martyrologii duchowieństwa polskiego napisano wiele, ale przenoszenie duchownych - więźniów obozów koncentracyjnych z jednego obozu do drugiego, wiedzieliśmy do tej pory niewiele albo tyle, co nic. Jak podaje w swoim klasycznym dziele Pierre Blet, francuski jezuita i historyk czasu pontyfikatu Piusa XII, *Pius XII i druga wojna światowa w tajnych archiwach watykańskich*, w czasie II wojny światowej zostało w Polsce skazanych na śmierć 4 biskupów, 1.996 księży, 113 kleryków i 283 zakonnice. Natomiast w obozach koncentracyjnych znalazło się 3.642 księży, 389 kleryków, 341 braci zakonnych i 1.117 zakonnic. Takie są cyfry. Jednak poznanie konkretnych okoliczności śmierci, aresztowań, drogi do miejsc kaźni i skala cierpień tam przeżytych pozostała w dużym stopniu nieznana. Dysertacja mgr Teresy Wontor-Cichy umożliwia taki wgląd. Sytuuje również opisane wydarzenia w szerszym kontekście funkcjonowania obu obozów koncentracyjnych. Chodzi przede wszystkim o Auschwitz czyli miejsce skąd więźniowie byli transportowani i Dachau, docelowego miejsca ich pobytu.

Rozprawa doktorska skonstruowana została w sposób logiczny i przejrzysty. Składa się z obszernego wstępu (13 stron) i dziewięciu rozdziałów, z których ostatni dziwiasty, jest syntetycznym podsumowaniem wyników badań (30 stron). Pierwsze cztery rozdziały stanowią panoramiczne wprowadzenie do zasadniczej treści rozprawy jaką jest opis transportu trzech grup duchownych z Auschwitz do Dachau. Rozdział piąty analizuje okoliczności podjęcia decyzji o tym transporcie, natomiast trzy kolejne rekonstruuja same transporty z podaniem danych personalnych więźniów. Całość zwieńczona jest aneksem zawierającym zdjęcia i biogramy opisanych wcześniej osób z podaniem danych źródłowych na jakich oparła się Autorka (281-395). To sprawia, że jest ona największą częścią rozprawy, liczącą 114 stron. Nim przejdę do omówienia szczegółowego pracy chcę zwrócić uwagę, na liczne powtórzenia i pewien brak konsekwencji w opisie poszczególnych biogramów. Czytelnik owszem dowiaduje się o czasie i okolicznościach śmierci w czasie wojny, ale już nie zawsze jest w stanie stwierdzić, w przypadku tych, którzy przeżyli wojnę, czy dana osoba jeszcze żyje czy już zmarła. Nie ułatwia też lektury umieszczenie pod każdym biogramem

bazy źródłowej, co jest dyskusyjne tym bardziej, że często są to te same źródła na których opiera swoją rekonstrukcję poszczególnych okresów życia, katongi obozowej i śmierci. Również przyjęta kolejność opisu (odpowiadająca jak można wnosić kolejności na listach transportowych) utrudnia możliwość korzystania z biogramów. Na pewno bardziej logiczne i łatwiejsze w konsultacji byłoby przyjęcie porządku alfabetycznego. W jednym przypadku mamy nawet dwa biogramy tej samej osoby (błogosławiony ks. Józef Pawłowski ur. 1890 zm. 1942 w Dachau, beatyfikowany w 1999 roku przez Jana Pawła II). W tym przypadku doszło do podobnego powtórzenia jak w głównym korpusie pracy. Tak więc większa staranność w ostatecznej redakcji pracy uczyniłaby jej lekturę mniej uciążliwą a samą pracę bardziej przejrzystą.

Również wybór bibliografii pozostawia niedosyt, zwłaszcza w pierwszej części rozprawy gdy Autorka rekonstruuje mechanizm podejmowania decyzji o przeniesieniu grup duchownych z Auschwitz do Dachau. Chodzi o absolutnie nieodzowne uwzględnienie takich pozycji jak książki Johna Cornwella, *Papież Hitlera. Sekretna historia Piusa XII* i dwu książek Davida Kertzera, *Papież i Mussolini. Nieznana historia Piusa XI i rozkwitu faszyzmu w Europie*, a zwłaszcza *The Pope at War. The Secret History of Pius XII, Mussolini, and Hitler* z 2022 roku, opartej na otwartych w 2020 roku tajnych archiwach watykańskich. Jest to o tyle istotne, że Autorka wielokrotnie do tego otwarcia archiwów z czasów Piusa XII się odwołuje. Píše też o tym jakie to ma znaczenie dla dalszych badań. Wspominam od razu o tych niedociągnięciach gdyż uważam, że praca zasługuje na opublikowanie a usunięcie tych braków wpłynie na jakość przyszłej książki i ułatwi jej lekturę potencjalnym czytelnikom. Najważniejszym i oryginalnym wkładem w badanie historii maryrologii duchowieństwa polskiego pozostaje na pewno wskazanie na fiasko wysiłków dyplomacji watykańskiej w jej próbach wpływania na politykę eksterminacji katolickiego kleru.

Przechodząc do szczegółowego omówienia samej pracy trzeba stwierdzić, że mgr Teresa Wontor-Cichy wykorzystała w sposób kompetentny i owocny literaturę przedmiotu, do której sięgnęła, zachowaną dokumentację obozową jak i wspomnienia byłych więźniów. Szczególnie obficie wyzyskała dwa tomy wspomnień *Ucisk i strapienie* jezuitę i późniejszego kardynała Adama Kozłowskiego (1911-2007) oraz dwie książki wspomnień pochodzącego z Rybnika księdza Konrada Szwedę (1912-1988), *Kwiaty na Golgocie* i *Poniesli swój krzyż*. Jednak zdecydowana większość wykorzystanego materiału pochodzi z nigdy wcześniej nie publikowanych świadectw więźniów i dokumentów obozowych, co stanowi o jej pionierskim i nowatorskim charakterze. We wstępie Autorka na 13 stronach (4-17) szczegółowo przedstawia zawartość poszczególnych rozdziałów, wspomina też o próbach podejmowanych

przez Watykan ulżenia tragicznej sytuacji uwięzionych duchownych w obozie w Auschwitz, stąd pomysł przeniesienia ich do Dachau. Omawia też istniejącą, dodajmy nader skromną, literaturę przedmiotu związaną z podjętym w dysertacji tematem oraz wskazuje też na potrzebę dalszych badań już w oparciu o otwarte w 2020 tajne archiwa watykańskie z czasów pontyfikatu Piusa XII.

Rozdział pierwszy (18-38) przedstawia zarys historii wzorcowego, jak to nazywali naziści, obozu koncentracyjnego w Dachau. Był to najdłużej działający obóz gdyż jego działalność rozpoczęła się niemal równocześnie z przejściem przez Hitlera władzy na początku 1933 roku aż do bezwarunkowej kapitulacji Trzeciej Rzeszy w 1945 roku. Zaskakującym jest fakt, że kumulacja więźniów duchownych w tym obozie to rezultat żmudnych „negocjacji” pomiędzy dyplomacją watykańską z Ministerstwem Spraw Zagranicznych Trzeciej Rzeszy. Zapewne odtajnione archiwum watykańskie rzuci więcej światła na proces tych dyplomatycznych wysiłków papieża Piusa XII. Jest to tym bardziej interesujące, że w świetle zachowanych świadectw, warunki panujące w Dachau wcale nie odbiegały swoją brutalnością od innych tego typu instytucji w opanowanej przez hitlerowców Europie. Również w tym wprowadzającym rozdziale powtarzają się wielokrotnie te same fakty, co należy usunąć przy ostatecznej redakcji. Kolejny rozdział przywołuje kontekst historyczny napaści Niemiec na Polskę 1 września 1939 roku i precyzuje na czym polegał plan wyniszczenia polskiego narodu, który miał służyć „niemieckim panom”. W tym barbarzyńskim planie szczególnie istotne miejsce zajęło wymordowanie przedstawicieli inteligencji i elit społeczeństwa polskiego (38-72). Do tych elit należało również duchowieństwo katolickie i to ono właśnie stało się celem szczególnie zjadłych ataków, co jest przedmiotem rozdziału trzeciego (72-105). Bardzo istotnym dla zrozumienia mechanizmów nękania i eksterminacji polskiego kleru (dotyczy to również duchowych innych wyznań, o eksterminacji Żydów nie wspominając) z jednej strony i prób pozyskania jego życzliwości z drugiej, jest konieczność uwzględnienia zróżnicowania regionalnego w ramach zagarniętych przez okupantów terenów II Rzeczypospolitej. Wyjątkowo brutalny charakter te prześladowania miały w Generalnym Gubernatorstwie, stąd większość więźniów opisanych w pracy pochodziło właśnie z tej części okupowanej Polski. Natomiast w terenach bezpośrednio wcielonych do Trzeciej Rzeszy doszło do wzmożonych prób germanizacji i nakładniania do współpracy z hitlerowcami. Jedną z form tej współpracy było wpisywanie się na Volkslisty. Znamienny jest tu przykład katowickiego biskupa Stanisława Adamskiego (1875-1967), który sam wprawdzie takiej listy nie podpisał, ale po konsultacjach z rezydującym w Berlinie nuncjuszem Cesare Orsenigo i z generałem Władysławem Sikorskim

(1881-1943) zezwolił księżom na podpisywanie takiej listy. Był to warunek ich dalszej pracy duszpasterskiej, a gest nie był jednoznacznym odżegnanie się od polskości. Jest rzeczą oczywistą, że Orsenigo reprezentował papieża Piusa XII, którego postawa jest ciągle przedmiotem sporu historyków tego okresu. Rekonstrukcja jego postawy jest w omawianej dysertacji wyważona, a przywołane argumenty uzasadniają neutralną postawę papieża Pacellego przekonujące. Niemniej jednak wyrażenie „publicystyka podkreśla” (s. 102) jest wysoce niefortunne i należy je usunąć i tym pilniejsza jest sprawa uzupełnienia bibliografii o ustalenia historyków epoki. Do ich grona trudno zaliczyć przywoływanego w tekście wielokrotnie Michaela Hesemanna (bardziej znanego jako specjalista od ufologii!) i jego dziennikarską książkę *Pius XII wobec Hitlera*. Z całą pewnością natomiast należą do nich David Kretzer czy Robert Wistrich, których prace nie zostały odnotowane, jak też już przywoływany Pierre Blet ale już jego współbrat Peter Gumpel (1923-2022), który całe swoje życie historyka poświęcił walce z czarną legendą Piusa XII nie został wspomniany. Oczywiście bardzo dobrze, że pojawiły się w pracy odniesienia do prac i opracowań Jerzego Myszora, artykułu Dariusza Libonki czy książki Petera Longericha (natomiast jego nazwisko i jego książki, *Konferencja w Wannsee. Droga do "Ostatecznego rozwiązania"* cytowana w pracy zabrakło z niewiadomych powodów w bibliografii), gdyż ich ustalenia dla ostatecznej oceny (i to uwzględniając wstępne rozpoznania z udostępnionych tajnych archiwów watykańskich) są absolutnie wiążące.

Dwa kolejne rozdziały (IV, 106-119 i V, 120-130) stanowią bezpośrednie wprowadzenie do głównego tematu transportu więźniów z Auschwitz do Dachau. W obu przypadkach otrzymujemy ważne informacje nie tylko na temat tych dwóch obozów koncentracyjnych, ale również dane na temat okolic i stosunku do tych instytucji okolicznej ludności. Jest rzeczą oczywistą, że istotną rolę w opisanych w pracy transportach odegrał komendant obozu koncentracyjnego Auschwitz Rudolf Höss (1901-1947), który przybył do Auschwitz 1.05.1940 roku. Grupa współpracujących z nim zbrodniarzy SS wzrosła ostatecznie do liczby 700. W kontekście pracy ważne jest wspomnienie wizyty prowincjała jezuitów Władysława Lohna (1889-1961) u Hössa we wrześniu 1940 roku. Jednak dla pełności obrazu należało też wspomnieć, że to ten sam zakonnik był spowiednikiem zbrodniarza skazanego na karę śmierci w 1947 roku. Jest to o tyle istotne, że problem stosunku do Hössa i jego roli w eksterminacji więźniów w Auschwitz jest przedmiotem ciągle trwającej debaty naukowej. Omawiając problematykę związaną z powstaniem i funkcjonowaniem Auschwitz autorka powołuje się na własne publikacje, należałoby jednak w kontekście Hössa odwołać się do głośnej książki Manfreda Deselaersa, *Bóg a zło w świetle*

*biografii i wypowiedzi Rudolfa Hössa komendanta w Auschwitz*, tym bardziej, że tak pozycja pojawia się w bibliografii rozprawy doktorskiej, natomiast brak do niej odniesień w samym korpusie pracy. Jeśli chodzi o rekonstrukcję okoliczności podjęcia decyzji o relokacji trzech grup duchownych w latach 1940-1942 to ze względu na absolutny brak opracowań należy uznać za zadowalającą. Oczywiście ustalenia należy uznać za tymczasowe gdyż domagają się one uzupełnienia o dane ciągle jeszcze skrywane archiwa watykańskich, a być może również kościelne. Do tych ostatnich również historycy docierają z trudem.

Główny korpus pracy, stanowiący też o jej pionierskim charakterze, z całą pewnością są rozdziały od VI do VIII, w których Autorka przedstawia transport duchownych z Auschwitz do Dachau. Dwa pierwsze liczą po 30 stron, a ostatni jest najdłuższy bo liczy stron 52. Każdy otwiera imienna lista więźniów, którzy na kolejnych stronach są przedstawieni w sposób bardziej szczegółowy (działalność przed aresztowaniem, samo aresztowanie i przybycie do Auschwitz, a następnie transport do Dachau i dalsze losy w tym nowym miejscu kaźni aż śmierci lub momentu wyzwolenia tych, co przeżyli. W pierwszym transporcie z 10.XII.1940 znalazło się 67 duchownych, którzy znaleźli się w Auschwitz w okresie od czerwca do listopada 1940 roku. Autorka na podstawie zachowanych dokumentów odtwarza okoliczności i powody aresztowań. Były to powody faktyczne lub częściej wymyślone, nie brakowało też donosów i to czasem z kręgu samych duchownych (tak było w przypadku aresztowanych braci albertynów na których donosił ich kapelan). Jednak zasadniczo powód wcale nie był konieczny jak w przypadku aresztowań 25 jezuitów przy ulicy Kopernika 26 w Krakowie 10.11 1939 roku. Część z nich znalazło się najpierw w różnych więzieniach, następnie w Auschwitz, a potem w 19 z nich trafiło do pierwszego transportu (wśród nich dwóch znanych z powiennej działalności misjonarz w Zambii Adam Kozłowiecki i promotor procesu beatyfikacyjnego Faustyny Kowalskiej i osobisty spowiednik Jana Pawła II, Antoni Mruk, oraz znani publicyści przedwojenni Józef Czyrek i Marian Morawiecki, obaj zginęli w Dachau). W sumie w Dachau zginęło z tej grupy 25 osób (co stanowi 34%). Część z nich w zamku w Hartheim, w pobliżu Linzu, który był miejscem uśmiercania więźniów.

W drugim transporcie, który objął 37 duchownych z dnia 3.05.1941 znaleźli się głównie proboszczowie, wśród nich ks. Józef Pawłowski (1890-1942), wykładowca i rektor seminarium w Kielcach oraz grupa franciszkanów z Niepokalanowa, (nie znalazł się wśród nich Maksymilian Kolbe [1894-1941], który został zamordowany w Auschwitz 14.08.1941). To najmniejsza grupa z trzech transportów. Otrzymujemy również tutaj rekonstrukcję okoliczności ich aresztowania, drogą do obozu i opis obozowej kaźni. Później Autorka rekonstruuje drogę do Dachau, życie w obozie i wyzwolenie 29.04.1945 roku. Z tego transportu

zginęło 27 osób (57%), a 14 więźniów przeżyło. Z tych, co zginęli trzech (wspomniany Józef Pawłowski, i bracia Stefan Grelewski [1898-1941] i Kazimierz Grelewski [1907-1942]) zostało w 1999 roku ogłoszonych błogosławionymi, wraz z grupą 108 męczenników, przez Jana Pawła II).

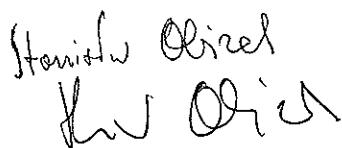
W ostatnim, trzecim transporcie znalazło się 58 duchownych, którzy 3.06.1942 zostali przewiezionych z Auschwitz do Dachau. Z tej grupy obóz przeżyło 42 osoby (70%), a 16 osób zginęło. Opisuując biografie duchownych tego ostatniego transportu, Autorka wraca do okoliczności ich aresztowań (znowu donosy, lektura bądź rozpowszechnianie polskiej literatury, słuchanie radia), opisuje życie w Auschwitz i następnie transport i życie w obozie w Dachau. Można powiedzieć, że dzięki tej skrupulatnej rekonstrukcji numery odzyskują twarz, a karznicze życie w obozach staje przed oczyma czytelnika w swej nagiej przemocy. W kontekście trzeciego transportu pojawiają się też informacje o rozbudowie Auschwitz-Birkenau i rozpędzającej się machinie eksterminacji Żydów europejskich. Można więc się zastanawiać czy wobec setek tysięcy ofiar zajmowanie się 162 ofiarami duchownych, których znaczna część przeżyła ma sens? Otóż ma i to głęboki, pozwala bowiem wejrzeć za kulisty przemysł śmierci i wyrwać przynajmniej niektóre twarze z tego anonimowego tłumy. Pozwala też lepiej rozumieć złożony system nazistowskiej opresji opartej nie tylko na nagiej przemocy, ale również na ludzkiej podłości (rola donosów).

Służy temu również ostatni podsumowujący rozdział dziewiąty (251-281), w którym mgr Teresa Wontor-Cichy podjęła próbę rekapitulacji zgromadzonego i przeanalizowanego materiału. Píše tutaj o sposobach godzenia życia kapłańskiego z koszmarem obozowym. Wskazuje na zaszłą zmianę systemu wartości i na prawdziwy wstrząs moralny do jakiego dochodziło pod wpływem zachowań heroicznych takich jak oddanie życia za sąsiada (gest Maksymiliana Kolbe), czy działań artystycznych i edukacyjnych, a nawet naukowych, które podtrzymywały ducha więźniów. Jednocześnie pokazuje jak nieustanny głód, wszechobecne kłamstwo, osowojenie się ze śmiercią jako zjawiskiem codziennym, notoryczne upokarczenie duchownych doprowadzało do utraty elementarnego poczucia godności. Właśnie w tym kontekście brzmi jak ponury żart, że to życie obozowe było rezultatem „negocjacji” czy rozmów między Watykanem a Trzecią Rzeszą. Ich domniemanym celem finalnym było uwolnienie duchownych z obozu. Nic z tego nie wyszło. Pozostawiając razem z Autorką ostateczną ocenę tych wysiłków przyszłym badaczom (którym uda się dotrzeć do odtajnionych archiwów watykańskich i kościelnych) trzeba przyznać jej rację gdy przedstawia stanowisko Piusa II jako: „przejaw germanofilii Stolicy Apostolskiej oraz

samego papieża Piusa XII” (278). Dodajmy, że w sumie z grupy 162 więźniów przeniesionych z Auschwitz do Dachau zginęło tam 63 osoby a więc 34%.

Wśród postulatów badawczych Autorka wymienia konieczność odtworzenia rozmów dyplomatycznych na poziomie Watykan-Berlin i pozostawia otwartą ocenę, czy śmierć blisko połowy z liczby „wynegocjowanych” ofiar należy uznać za fiasko czy sukces Stolicy Apostolskiej. Podobnie mało zbadaną sprawą jest los sióstr zakonnych w obozach, z których najbardziej znana i dobrze opisana jest siostra Edyta Stein (1891-1942, a stało się tak tylko dlatego, że została ogłoszona świętą Kościoła katolickiego przez Jana Pawła II (beatyfikacja 1987 i kanonizacja 1998). Ale również ze względu na kontrowersje związane z tym gestem papieża. Trwają bowiem dyskusje czy została zamordowana ponieważ była Żydówką czy zginęła za wiarę. Tak więc omówiona dysertacja zachęca do pogłębienia tematów pokrewnych i do tej pory jeszcze w sposób wystarczający nie przebadanych. Niewątpliwie warunkiem koniecznym dalszych prac historycznych jest udostępnienie archiwów nie tylko watykańskich, ale również kościołów lokalnych i wspólnot zakonnych. Tylko wtedy jest szansa na zbliżenia się do obiektywnego przedstawienia faktów historycznych.

W związku z powyższymi uwagami stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr **Teresy Wontor-Cichy**, *Transporty duchownych z KL Auschwitz do KL Dachau (1940-1942)* spełnia warunki stawiane tego rodzaju pracy. Niniejszym wnoszę o dopuszczenie mgr **Teresy Wontor-Cichy** do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. zw. dr hab. Stanisław Obirek

Warszawa, 16.03.2023